

Zbieg Okoliczności Łagodzących – Stare Dobre Małżeństwo

Szliśmy do siebie Ty i ja
A drogi nasze wciąż mroczne były
Lecz znalazł się ktoś
I pomógł nam się spotkać
Wśród zielonej naszej równiny
Wyszliśmy piękni dla siebie
I tacy zadziwieni
Nasze serca gorące
Bić równo zaczęły
Jakby same tylko były na Ziemi
A przecież mogłem być
Przed Twoją erą
A przecież mogłaś być
Przed moją erą
A przecież mogłem być
Przed Twoją erą
A przecież mogłaś być
Przed moją erą
Zbiegliśmy razem Ty i ja
Z gór ośnieżonych w ciepłą dolinę
Kto tak dobry był
I pomógł nam się spotkać
W tej oszalałej gęstwinie
Wyszliśmy nadzy dla siebie
I tacy zadziwieni
Nasze zegarki ślepe
Chodzić nagle zaczęły
O jednej i tej samej godzinie
A przecież mogłem być
Przed Twoją erą
A przecież mogłaś być
Przed moją erą
A przecież mogłem być
Przed Twoją erą
A przecież mogłaś być

Przed moją erą
A przecież mogłem być
Przed Twoją erą
A przecież mogłaś być
Przed moją erą
A przecież mogłem być
Przed Twoją erą
A przecież mogłaś być
Przed moją erą



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych